

Kronika

STAN OBECNY I AKTUALNE PROBLEMY PRYWATYZACJI ROLNICTWA (sprawozdanie z konferencji)

W dniach 14-15 grudnia 1995 roku odbyła się w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie międzynarodowa konferencja, poświęcona problemom przekształceń własnościowych rolnictwa państwowego w Polsce. Konferencja została zorganizowana przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa, Fundację Programów Pomocy dla Rolnictwa i Katedrę Ekonomiki i Organizacji Gospodarstw Rolniczych SGGW. Radzie Programowej Konferencji przewodniczył prof. Andrzej Bernacki. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele uczelni rolniczych, AWRSP, ARiMR, menedżerowie i zarządcy pracujący w gospodarstwach AWRSP, Rady Ambasad d/s Rolnictwa oraz przedstawiciele Sejmu i rządu.

Podstawę dyskusji stanowiły 24 referaty zebrane w publikacji pt. "Stan obecny i aktualne problemy prywatyzacji rolnictwa"¹. Były one podzielone na 5 następujących grup tematycznych:

- podstawowe problemy prywatyzacji;
- kierunki zagospodarowania Zasobu WRSP;
- ekonomiczne i finansowe problemy prywatyzacji państwowych gospodarstw rolnych;
- społeczne i prawne aspekty przemian własnościowych w rolnictwie;
- doświadczenia prywatyzacji rolnictwa Europy Środkowej i Wschodniej.

Konferencję otworzył **prof. Jan Górecki**. W swoim wystąpieniu wyraził nadzieję, że dzięki niej zostanie dokonany następny krok w procesie racjonalizacji stosunków własnościowych w polskim rolnictwie. Następnie Prezes AWRSP **Adam Tański** przedstawił cele konferencji, z których za najważniejsze uznał merytoryczną ocenę dokonanych przekształceń i określenie kierunków dalszych przemian w rolnictwie państwowym.

Zasadnicze cele i przesłanki powołania AWRSP omówili **W. Ziętara**, **A. Leopold** i **B. Wojciechowska-Ratajczak**. Agencja, jako powiernik własności państwowej w rolnictwie została powołana do przeprowadzenia restrukturyzacji i zagospodarowania majątku państwowych gospodarstw rolnych. Referenci podkreślali, że wcześniejsze akty prawne umożliwiające przemiany w przedsiębiorstwach państwowych nie przyniosły oczekiwanych rezultatów w postaci ich restrukturyzacji.

AWRSP przejęła funkcje właścicielskie w odniesieniu do pgr. Zmieniało to diametralnie wcześniejszą sytuację, w której właściciel nie miał prawa do udziału zysku i wpływu na działalność przedsiębiorstw, natomiast zobowiązany był do pokrywania strat. Wyrażono opinię, że AWRSP została powołana zbyt późno, kiedy straty w sektorze rolnictwa państwowego osiągnęły wysokość 5,5 mld zł (55 bln starych zł).

W dalszej części konferencji przedmiotem dyskusji były kierunki zagospodarowania Zasobu WRSP. Dominującą dotychczas formą zagospodarowania jest dzierżawa, co spowodowane jest głównie niewielkimi zasobami kapitałowymi potencjalnych nabywców, których nie stać na wykup ziemi wraz z majątkiem trwałym i obrotowym. Do października 1995 r. wydzierżawiono około 2/3 gruntów Zasobu (A. Kołodziej).

Zdaniem **W. Ziętary** dzierżawa daje możliwość sprywatyzowania zarządzania, pozwala na efektywniejsze gospodarowanie niż w przypadku zarządcy nie działającego na własny rachunek.

¹Wydawnictwo: Fundacja Rozwój SGGW, Warszawa, 1995

W. Wielicki i M. Błazek przedstawili sytuację ekonomiczną dzierżawców. W dobrej kondycji znajduje się 75-80% z nich. Jest to wynik lepszy od osiąganego przez gospodarstwa skarbowe w administrowaniu, czy spółki AWRSP.

A. Leopold skrytykował nieracjonalność działań niektórych dzierżawców: aby wygrać przetarg proponowali oni wysoki czynsz dzierżawny, a obecnie mają trudności z jego regulowaniem. Konieczność wysokich opłat powoduje, że kierowane przez nich gospodarstwa znajdują się obecnie w trudnej sytuacji ekonomicznej.

A. Kołodziej przedstawił skalę sprzedaży mienia z Zasobu WRSP: do końca września 1995 r. sprzedano zaledwie 200 tys. ha gruntów. Jest to niewiele w porównaniu z areałem gruntów wydzierżawionych. Sprzedaż jest jednak główną formą zagospodarowania majątku obrotowego i ruchomych środków trwałych. Zasady sprzedaży mieszkań ich dotychczasowym najemcom umożliwiają ograniczenie zakresu gospodarki socjalnej, którą musi prowadzić AWRSP.

A. Kołodziej wyraził również opinię, że w przyszłości znaczenie i skala sprzedaży mienia będzie wzrastać. Zdaniem **J. Bogdanowicza**, na zainteresowanie zakupem gruntów z Zasobu WRSP może wpłynąć uruchomienie specjalnych, nisko oprocentowanych linii kredytowych na zakup ziemi.

T. Olko-Bagieńska omówiła inną formę zagospodarowania Zasobu, a mianowicie administrowanie, w którym pozostaje 380 tys. ha gruntów (8,9% gruntów Zasobu). Autorka zwróciła uwagę, że w administrowanie przekazywano gospodarstwa najlepsze. Analiza ich działalności wskazuje, że osiągały one wyniki gorsze niż w spółkach AWRSP czy w gospodarstwach dzierżawców. Mniejsze też były w nich inwestycje.

Sytuację przedsiębiorstw prowadzących hodowlę roślin i zwierząt przedstawił **H. Runowski**. Zostały one przekształcone w spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, ze 100% udziałem AWRSP. W wyniku restrukturyzacji średni obszar tych przedsiębiorstw zmniejszył się o połowę, wyłączone bowiem z nich te elementy, które nie służyły bezpośrednio hodowli.

Spółki hodowli roślin i zwierząt AWRSP mają duże znaczenie w polskiej hodowli. Około 61% odmian wpisanych do rejestru (w odniesieniu do odmian krajowych 78%), a także stada zwierząt zarodowych o wysokim potencjale genetycznym wyhodowano w gospodarstwach tworzących ww. spółki. Połowa nasienia buhajów pochodziła ze stad utrzymywanych w spółkach hodowli zwierząt AWRSP.

Spółki hodowlane osiągają dodatnie wyniki finansowe. W znacznej części jest to pochodną otrzymywanych z budżetu dotacji do hodowli. Spółki mają być prywatyzowane za 3-5 lat.

Przyjęte założenia restrukturyzacji przedsiębiorstw hodowlanych skrytykował **J. Telega**. Zarzucał on, iż nie ma do tej pory wypracowanej jasnej koncepcji ich prywatyzacji, a perspektywę prywatyzacji za 3-5 lat uznał za zbyt odległą. Podobnie **I. Urbanowski** podkreślał, że utrzymywanie firm hodowlanych w formie spółek AWRSP nie ma uzasadnienia. Wcześniejsza prywatyzacja umożliwiłaby szybsze uzyskanie wyższej efektywności, zarówno ekonomicznej jak i hodowlanej, w rezultacie czego spółki mogłyby konkurować z zachodnioeuropejskimi firmami hodowlano-nasiennymi.

Ożywioną dyskusję wywołał przedstawiony przez **J. Soskę** program osadnictwa. Program ten ma umożliwić zagospodarowanie gruntów znajdujących się w regionach o znacznym udziale ziemi państwowej. Tworzone mają być gospodarstwa o powierzchni około 100 ha przeliczeniowych, zdolne do konkurencji z wysokowydajnym rolnictwem UE. Program osadnictwa skierowany jest w pierwszym rzędzie do ludzi młodych z wykształceniem rolniczym, a także do byłych pracowników pgr, którzy utracili pracę w wyniku restrukturyzacji państwowych gospodarstw rolnych.

B. Wojciechowska-Ratajczak wskazywała na zagrożenia dla realizacji założeń programu, tkwiące w mało atrakcyjnej infrastrukturze ekonomicznej i społecznej regionów, gdzie mają być tworzone gospodarstwa osadnicze. **T. Olko-Bagieńska** podkreślała natomiast, że osadnictwo

niesie znaczne ryzyko dla decydujących się na nie osób. Głównym czynnikiem ryzyka są wysokie koszty, bez których nie uda się stworzyć sprawnie działającego gospodarstwa. Zmusi to osadników do sięgania po kredyt bankowy, przez co mogą wpaść w pułapkę zadłużenia. Dopłaty do kredytów oferowane przez ARiMR mogą się okazać narzędziem nieskutecznym w warunkach spadającej inflacji. Podobnie **J. Gajewski** przestrzegał, że brak środków może nie pozwolić na osiągnięcie założonej produktywności gospodarstw osadniczych, a przez to spowodować upadek niektórych z nich. Wysokość nakładów potrzebnych na stworzenie gospodarstwa osadniczego określił on na 500-700 tys. zł.

W części konferencji dotyczącej społecznych aspektów przemian własnościowych w rolnictwie zostały przedstawione między innymi referaty **M. Łaguny** i **B. Perepeczko**. Dotyczyły one problemów związanych z bezrobociem byłych pracowników pgr oraz ich postaw wobec dokonujących się przemian. M. Łaguna podał przykłady znacznego wzrostu wydajności pracy w zrestrukturyzowanych i sprywatyzowanych przedsiębiorstwach, a co za tym idzie - spadku zatrudnienia. Państwowe gospodarstwa rolne znajdowały się najczęściej w regionach, w których słabo rozwinięty przemysł nie mógł utworzyć miejsc pracy dla tych, którzy zostali jej pozbawieni. Stąd znaczne strukturalne bezrobocie wśród byłych pracowników pgr.

Za właściwą formę walki z bezrobociem M. Łaguna uznał wdrażanie na szeroką skalę programów robót publicznych, budowy infrastruktury, popierania aktywności lokalnej. Także J. Gajewski wskazywał, że jedyną skuteczną formą rozwiązywania problemu bezrobocia może być aktywizowanie bezrobotnych.

Jednym z trudniejszych zadań stojących przed AWRSP jest sprawa zadłużenia. O tym problemie, perspektywach i możliwościach jego rozwiązania, a także o sprawach finansowania przekształceń traktowały referaty przedstawione w części pt. "Ekonomiczne i finansowe problemy przekształceń państwowych gospodarstw rolnych".

AWRSP wraz z mieniem pgr przejęła zadłużenie w wysokości 20 bln starych złotych. Jednocześnie przejęła majątek o wartości księgowej ponad 85 bln starych złotych. Majątek ten był w znacznej części zdekapitalizowany i przedstawiał niewielką wartość rynkową i użytkową (Z. Gzyra). W sytuacji ograniczonego popytu na mienie pgr, AWRSP zmuszona była stosować preferencyjne zasady sprzedaży nieruchomości i majątku obrotowego.

Mimo przeznaczenia 70% wpływów gotówkowych na obsługę zadłużenia, nie udało się go dotychczas zmniejszyć, zahamowano jedynie dynamikę jego narastania. W tej sytuacji Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa podejmuje różne działania pozwalające na zmniejszenie długu, np.: bankowe postępowanie ugodowe, zawieranie indywidualnych uгод z wierzycielami, wzajemne potrącanie wierzytelności, sprzedaż mienia za zadłużenie.

Z. Gzyra i **T. Olko-Bagieńska** w dyskusji podkreślali, iż dalsza redukcja i umorzenie części długu AWRSP, który jest skoncentrowany głównie w BGŻ, nie będą możliwe, jeżeli bank ten nie zostanie dokapitalizowany obligacjami skarbowymi. Wykupu obligacji można by dokonywać w przyszłości z zysków, które AWRSP odprowadzałaby do budżetu państwa.

J. Bogdanowicz przedstawił możliwości kredytowania restrukturyzacji przez ARiMR. Agencja ta oferuje specjalne, nisko oprocentowane linie kredytowe na zakup ziemi i inwestycje w rolnictwie. Kredyty takie, m.in. kredyt na zakup ziemi oprocentowany w wysokości 6,25%, mogą być wykorzystane przez osoby decydujące się na utworzenie gospodarstw w ramach programu osadnictwa.

Z przedstawionych przez **A. Bernackiego** i **M. Wasilewskiego** kalkulacji dla 100 ha gospodarstwa wynika, że opłacalna produkcja może być prowadzona na glebach klasy IV i lepszych. W gospodarstwie nastawionym na produkcję roślinną nakłady na wyposażenie w sprzęt niezbędny do rozpoczęcia działalności dochodzą do 1800 zł/ha, a w przypadku produkcji zwierzęcej (lub zakupu tylko nowych maszyn) nawet więcej.

R. v. Alvenleben, D. Augustin, H. Hünersdorf, C. Langbehn i T. Reimers z Niemiec przedstawili zarys przemian w rolnictwie państwowym byłej NRD. W procesie restrukturyzacji rolnictwa na tych terenach przestrzegano zasady, aby nowo tworzone gospodarstwa były łatwe do zarządzania. Za bardzo istotne uznawano to, aby w gospodarstwach podlegających restrukturyzacji cały czas była prowadzona produkcja. Przejęcie takiego gospodarstwa wymaga od dzierżawcy czy nabywcy znacznie mniejszych nakładów kapitału.

R. v. Alvensleben zaprezentował (jako przykład efektów przekształceń) gospodarstwo, w którym dzierżawca uzyskiwał dwukrotnie wyższe wydajności jednostkowe zwierząt i roślin w porównaniu do czasów, gdy funkcjonowało ono jako państwowe (podobnie wzrosła w nim wydajność pracy).

W dyskusji na zakończenie konferencji, podsumowującej przedstawiony w referatach stan i perspektywy przekształceń pgr, wyrażane były bardzo różne, często krytyczne opinie.

Zdaniem W. Guzewicza, gospodarstwa państwowe powinny być przed przekształceniami komercjalizowane w celu poprawienia ich stanu ekonomiczno-produkcyjnego, a proces przemian należałoby rozłożyć na dłuższy czas. Koszty społeczne transformacji byłyby wtedy niższe. Podawał on też przykłady praktyczne świadczące o tym, że znacznie łatwiej jest prywatyzować gospodarstwa, gdy jest w nich prowadzona produkcja, niż w sytuacji jej zaniechania. Podobnie J. Major twierdził, iż decyzja o przekształcaniu pgr była decyzją polityczną, nie uwzględniającą często realnych warunków działania poszczególnych przedsiębiorstw. Nieco inny pogląd reprezentował K. Bobik. AWRSP została powołana zbyt późno, a niektóre rozwiązania polityczno-prawne były niekorzystne dla pgr. Mimo to, już wtedy przynajmniej 30% gospodarstw państwowych powinno się zlikwidować, bo były zbyt słabe ekonomicznie. Wielką stratą dla gospodarki była dewastacja zabudowań, sprzętu, likwidacja stad podstawowych. Należało bardziej popierać powstawanie spółek pracowniczych – co byłoby korzystne nie tylko dla gospodarki, ale i dla samych załóg. Za główną przyczynę upadku gospodarstw państwowych J. Major uznał nieoczekiwanie wysokie oprocentowanie kredytów, co przy wolnym ruchu środków w rolnictwie doprowadziło do zadłużenia i upadku pgr. Inny pogląd przedstawiła T. Olko-Bagieńska przypominając, że dotacje dla pgr w 1988 roku przeliczone na ceny 1994 r. wynosiły 10,5 bln starych złotych, czyli mniej niż obecnie wydaje się z budżetu państwa na subwencje dla całego rolnictwa. Przy takiej skali subwencji gospodarstwa wówczas dobrze funkcjonujące, mimo że obciążone były dodatkowymi kosztami socjalnymi (utrzymanie mieszkań, przedszkoli itp.), okazały się w warunkach gospodarki rynkowej bankrutami. Nie można więc uznawać decyzji o restrukturyzacji i prywatyzacji pgr za decyzję czysto polityczną. U jej podstaw legły przede wszystkim przesłanki ekonomiczne.

W. Ziętara zwrócił uwagę na to, że przed powstaniem AWRSP istniały możliwości komercjalizacji i prywatyzacji pgr na podstawie ustawy z 13 lipca 1990 r. Zaledwie 5 przedsiębiorstw skorzystało z tej drogi, z czego dwa doprowadziły ją do końca.

I. Urbanowski zarzucał AWRSP, że staje się jednostką coraz bardziej zbiurokratyzowaną. Utrudnia to współpracę między gospodarstwami – podmiotami gospodarczymi zorientowanymi na mechanizmy ekonomiczne – a AWRSP działającą bardziej w oparciu o zasady administracyjne niż ekonomiczne.

B. Maćkowiak twierdził, iż interesuje go (podobnie jak wielu innych administratorów i zarządców) dobre zarządzanie powierzonym majątkiem – niezależnie od tego, kto jest jego właścicielem. B. Wojciechowska-Ratajczak zwróciła w tym miejscu uwagę na to, że właściciel państwowy nie ponosi odpowiedzialności za rezultaty gospodarowania, przerzucając ją na barki społeczeństwa, które ostatecznie pokrywa straty w przedsiębiorstwach odprowadzając podatki do budżetu.

W końcowej fazie dyskusji znalazły też oddźwięk prace nad projektem określenia górnej granicy obszarowej gospodarstwa rodzinnego. B. Wojciechowska-Ratajczak wyraziła opinię, że próby określenia optymalnej czy też modelowej wielkości gospodarstwa nie mają żadnej wartości poznawczej. Nie ma też przesłanek do projektowania górnej granicy gospodarstwa rodzinnego na 100 ha, gdyż nic nie stoi na przeszkodzie, aby gospodarstwo nie zatrudniające najmniej siły roboczej miało 200, 400, czy więcej hektarów. Podstawowymi cechami gospodarstwa rodzinnego są partnerskie stosunki pracy i partnerski podział dochodu. Pogląd ten poparł A. Leopold. Żadne cechy ilościowe, takie jak powierzchnia gruntów, liczba zatrudnionych osób z rodziny mających wolność wyboru pracy, nie powinny być wiążące w stosunku do gospodarstwa rodzinnego.

Podsumowując przebieg konferencji, oceniono ją jako porządkującą wiedzę o przekształceniach w rolnictwie, ich kierunkach i perspektywach. Zdaniem niektórych, zbyt dużo czasu poświęcono w dyskusji na – często wynikające z emocji – rozpatrywanie przeszłości, może ze szkodą dla problemów przyszłości.

Ludwik Wicki